

DAMIAN TARKOWSKI

### Czy król jest nagi?

#### Przyczynek do badań kosmogonii Waltera Russella

Słynny grecki fizyk Archimedes miał swego czasu powiedzieć „dajcie mi punkt podparcia, a poruszę Ziemię”. W nieco innym tłumaczeniu słowa te brzmią „dajcie mi wystarczająco długą dźwignię i wystarczająco mocną podporę, a sam jeden poruszę cały glob”. To, co prawdopodobnie nie udało się Archimedesowi, w pewnej mierze udało się Mikołajowi Kopernikowi. Patron toruńskiego uniwersytetu dzięki obserwacji podpartej wiedzą i odpowiednimi wnioskami opublikowanymi w jego słynnym *De revolutionibus*, wydanym po raz pierwszy w Norymberdze w 1543 r., odmienił oblicze nauki i świata w sensie dosłownym i w sensie przenośnym, naruszając funkcjonujący do tej pory – i wydawałoby się nienaruszalny – paradygmat ptolemejski. Chociaż Kopernik nie dożył daty publikacji swojego dzieła, wiemy dziś, że po początkowo entuzjastycznym przyjęciu książki przez samego papieża, rewolucyjna wiedza niedługo cieszyła się wolnością trafiając wkrótce do indeksu ksiąg zakazanych. Jeszcze mniej szczęścia miał inny geniusz, upamiętniony przez Czesława Miłosza w wierszu *Campo di Fiori*, Giordano Bruno.

Problemat rozpatrzenia tego, co z naukowego punktu widzenia jest poprawne, a co nie, jest trudny do rozstrzygnięcia w każdym czasie. W każdym czasie pojawiają się bowiem wybitne jednostki, które nie akceptują powszechnie przyjętych paradygmatów, nie identyfikując z nimi ani natury, która jest przedmiotem ich prac, ani siebie samych, gdyż reprezentują często bardzo wysublimowaną filozofię.

Kiedy opublikowano Mikołaja Kopernika *opus magnum*, wiedza, którą dzięki sztuce obserwacji nieba przekazał światu, nie mieściła się w paradygmacie filozofii i dominującego, ptolemeuszowskiego wyobrażenia tego, co w epoce średniowiecza na katedrach europejskich uniwersytetów uznawano za wszechświat i jego porządek. Było to dzieło rewolucyjne, szczegółowe, w wyczerpujący sposób przedstawiające heliocentryczną wizję układu słonecznego. Przez wielu Kopernik został uznany za heretyka, a jego dzieło w 1616 r., po słynnym procesie Galileusza, zostało wpisane do indeksu ksiąg zakazanych (skąd usunięte zostało dopiero w 1835 r. za pontyfikatu Grzegorza XVI).

Dziś zgodnie powiemy za Galileuszem: „a jednak się kręci”, choć i jego teoria znajduje się pod naporem ostatnio bardzo popularnej "teorii płaskiej ziemi". Chociaż Galileusz nie obronił swoich poglądów, podtrzymał je świadomy ich słuszności. Na drodze obrony i rozszerzenia teorii heliocentrycznej podobne problemy napotkał Johannes Kepler (1571-1630), który przeniósł tradycyjnie pojmowaną kosmologię w obszar uniwersalnie obowiązującej matematyki. Mimo to jego prace dołączyły na indeksie ksiąg zakazanych do dzieła Kopernika, co mogło je uczynić bestsellerami trzeciego obiegu, ale w ramach promocji *a rebours*.

Praca Kopernika miała swoje humanistyczne konsekwencje, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Wśród jednych naukowców odkrycie to wzbudziło ufność w siły intelektualne człowieka i jego poczucie godności. Wśród innych przeciwnie. O negatywnych konsekwencjach recepcji prac Mikołaja Kopernika wspomina Michał Kokowski:

*Myśliciele, tacy jak poeta, pisarz i filozof przyrody Johann Wolfgang von Goethe (1749-1832), filozof Fryderyk Nietzsche (1844-1900), psychiatra i ojciec psychoanalizy Zygmunt Freud (1856-1939), fizyk i filozof nauk ścisłych Albert Einstein (1879-1955) oraz dramaturg Bertolt Brecht (1898-1956), przeświadczeni byli, że skutkiem sformułowania teorii heliocentrycznej przez Kopernika człowiek utracił centralną pozycję w świecie i tytuł pana tego świata. Goethe, Nietzsche oraz Brecht upatrywali w tym zasadnicze źródła nihilizmu i ateizmu epoki nowożytnej, Freud zaś – zniszczenie narcystycznej iluzji człowieka, przeświadczonego o swojej wymyślonej wielkości.*

(Kokowski, *Znaczenie...*)

Często nie jesteśmy jednak świadomi jak mocne, zarówno pozytywne, jak i negatywne piętno odcisnęło dokonanie Kopernika na naszych czasach. Jedni badacze przypisują Kopernikowi rewolucję naukową, inni zaś uznają, że tylko wzorował się na innych, arabskich i greckich uczonych. W czasach Kopernika w katolickiej Europie związek dowodu empirycznego z jego wpływem na całokształt badanej dziedziny opierał się na autorytecie papieża. W jego gestii i dyspozycji leżało to, co z nową wiedzą i nauką należało czynić. Zasady gry zmieniła reformacja. Papieska *bull*a zastąpiona została świeckim paradygmatem. Indeks ksiąg zakazanych został zniesiony.

W kulturze, czy to naukowej, czy powszechnej, stosunek do nowej wiedzy bywa różny. Kiedy się pojawia, często początkowo traktowana jest albo z wrogością, albo z dystansem i nieufnością, czego dowodem jest słynna historia procesów Sokratesa, Jezusa, Galileusza oraz trudności, których doświadczał Johannes Kepler. Wśród geniuszy bliższych współczesności warto przywołać zapomnianego dziś polskiego odkrywcę prądu przemiennej, Michała Doliwo-Dobrowolskiego oraz jego amerykańskiego kolegę po fachu

serbskiego pochodzenia, słynnego Nikolę Teslę, autora licznych patentów, który w drodze do realizacji swoich wizji napotykał wiele barier natury społecznej i kulturowej.

Historia nauki jest dziedziną wypełnioną meandrami i niuansami natury kulturowej i społecznej. Uprawianie nauki jest przecież *sui generis* kulturą, mającą wszystkie kulturowe atrybuty. Wnikliwe przyjrzenie się im umożliwiają narzędzia antropologiczne, zaś na odpowiednie uporządkowanie wydarzeń w czasie pozwala dziedzina nauk historycznych.

Z pewnością każda epoka w dziejach ma swoje odpowiedniki „Koperników” i „Galileuszów” oraz swoje formy norm i sankcji kulturowych sprawiających, że część naukowej wiedzy może trafiać poza margines wiedzy powszechnej. Mechanizmy określania tego, co uznawane jest za naukowe i tego, co trafia poza margines nauki mają swoje uwarunkowania historyczne i kulturowe o niebagatelnym znaczeniu. Właśnie dlatego dla uczciwej historii nauki szczególnie ważna jest wrażliwość na odmienność mogącą być sumą wielu zmiennych, w tym również wyrazem geniuszu. Rolą antropologa jest jednak nie ocena, ale obserwacja, analiza, dialog, mediacja i pozyskiwanie informacji. Rolą historyka – rzetelny opis minionych wydarzeń oparty na dobrze udokumentowanych faktach.

### **Ku „oświeceniu”?**

Oświecenie przyniosło nauce postęp i jego umiłowanie. Dało jej Johna Locke’a, jego klasyczny empiryzm i liberalizm, poglądy bardzo atrakcyjne, wyrastające z przekonania, że człowiek rodzi się jako *czysta karta*, a wszystko, co o świecie wie, pochodzi ze zmysłów. Jest to paradygmat o fundamentalnym zabarwieniu ateistycznym, który do dziś odciska piętno na nauce. Zwątpienie w owoce Oświecenia wyda się być może zasadne, kiedy przyjrzymy się bliżej krytyce rozwijających się na Zachodzie kierunków nauki oraz jej uschłym gałęziom. Każda, ale to każda teza, która definiuje współczesne paradygmaty naukowości i nienaukowości różnych dziedzin oraz poprawności rozumowania naukowego, posiada swoją, zwykle osieroconą, pełnowartościową antytezę, o której niemal nikt nie słyszał.

Przykładowo, popularnej teorii ewolucji Darwina (nawiasem mówiąc, w popularnej wersji mocno zniekształconej) można przeciwstawić teorię ewolucji ludzkiego umysłu Richarda Maurice’a Bucke’a (Bucke 2009)<sup>1</sup>. Przypisywany Locke’owi monetaryzm mógłby być w równej mierze dokonaniem Mikołaja Kopernika (*Monetae cudende ratione*). Idąc krok

---

<sup>1</sup> Pierwsze wydanie *Cosmic Consciousness. A Study in the Evolution of the Human Mind* Maurice Mucke’a ukazało się w 1901 roku.

dalej Ed Leedskalnin, dr Pallathadka Keshava Bhat, John Searl, Viktor Schauburger, Dan Winter, John Kelly czy D.B. Larson to postaci, których naukę można śmiało skonstrastować z nauczaniem Kopernika, Newtona, Edisona, Einsteina, Hawkinga, Kaku, Bohra i wielu innych postaci naukowego mainstreamu, nie po to, aby z nimi walczyć, ale po to, aby mieć pełne rozeznanie we wszystkich zjawiskach wpływających na kształtowanie się nauki. Dodam tylko, że faktyczny wpływ na kształt podręczników z dziedziny nauk ścisłych ma tylko jedna z wymienionych grup nazwisk. Ten dualizm zbyt rzadko bywa dostrzegany przez profesjonalnych lekarzy, chemików, fizyków i biologów biorących udział w procesie rozstrzygnięcia sporów, których jednoznaczna ocena nie jest oczywista, często zaś arbitralna i związana z intelektualną i fizyczną przemocą.

Umiłowanie mądrości nie przynosiło wymiernych zysków i często zamieniano je na umiłowanie postępu, nie dostrzegając ukrytej w nim sprzeczności, dla której istniał oczywiście pewien przygotowany już kompromis – pieniądz. Filozofią postępu stała się kalkulacja zysków i strat.

Każda gwałtowna zmiana paradygmatu jest dla nauki trudna, jednak nie zmienia to w niczym faktu, że droga do poznania prawdy jest procesem, w którym nowi Galileusze i nowi Kopernicy będą pojawiać się nieustannie i nieustannie w kierunku ich prac będą miotane kamienie, nie zawsze uzasadnionej, krytyki. Dlatego jedną z pożądanych postaw przy poszukiwaniu prawdy wydaje się być *prometeizm*. Mít o Prometeuszu jest w nauce wciąż obecny, jednak dotyczy on w głównej mierze tych, którzy faktycznie, a nie pozornie nieśli bądź starali się nieść ludziom światło. Takim postaciom poświęcam swoją pracę.

Pozycja zadającego pytania badacza pozwala mi obserwować i opisywać naukowy świat dokładnie tak jak Margaret Mead badała Samoa. Nie obowiązują mnie bowiem paradygmaty ani hierarchie. Mogę je badać, mogę je opisywać, ale nie jestem im poddany. Taka pozycja pozwala mi zająć się tymi, którym nie jest przeznaczony piedestał, ale margines na obrzeżach naukowej debaty.

Nikoła Tesla w swojej autobiografii (Tesla 1919) opowiadał o tym, że postęp jest żywotnie uzależniony od wynalazku. Simon Newcomb, pierwszy wybitny astronom amerykański upierał się nad niemożnością odbycia mechanicznego lotu zaledwie siedem lat przed tym, jak bracia Wright wznieśli się w powietrze. Każdy wybitny wynalazek, myśl, wiedza czy artystyczne dokonanie spotyka się początkowo ze zwątpieniem, niedowierzaniem i krytyką. Nie zawsze z resztą jest tak, że spektakularna obrona nowatorskiego poglądu doprowadza do zmiany paradygmatu.

Jeżeli renesans był w jakimś sensie owocem odnowy ducha, to przełom XIX i XX w. był okresem w którym zapoczątkowany w romantyzmie dualizm serca oraz szkiełka i oka mędrców ewoluował, a nauka po raz kolejny podzieliła się. Obfitowała jednak w polimatów, których osiągnięcia, nawet jeżeli spektakularne i warte zainteresowania, trafiły tym razem nie na indeks ksiąg zakazanych, ale do szerokiego spektrum prac uporczywie pomijanych. Niewpisujących się w dominujący paradygmat, a więc w pewnym sensie – kopernikańskich.

Przykłady na moralnie trudną do zrozumienia postawę osób odrzucających poprawnie udowodnione tezy w obawie przed nieobliczalnymi skutkami rewolucji naukowej można mnożyć, znajdując je także w Polsce. Bardzo dobrym przykładem obrazującym głębię tego problemu jest słynna, choć niesławna sprawa pracy doktorskiej mgr Jerzego Pietraszki na Politechnice Wrocławskiej<sup>2</sup>.

Dzieło Kopernika, chociaż reprezentuje początki renesansu, jest dobrym modelem dla ukazania mechanizmów powstawania nauki. Jego praca wykazuje błędy dominującego w naukach astronomicznych paradygmatu, przez co podważa autorytet tych, którzy uznali go za słuszny. Po wpisaniu jej na indeks ksiąg zakazanych nad rozwojem tej teorii pracowano na uniwersytetach protestanckich. Warto już w tym miejscu postawić kilka pytań: jakich filozoficznych konsekwencji i zagrożeń była nośnikiem, że Stolica Apostolska zdecydowała się na tak radykalny krok? Co właściwie musiało się stać, aby rewolucyjna praca została przyjęta jako obowiązujący standard? Czy Mikołaj Kopernik ma, prócz mgr. Jerzego Pietraszki, swój nie tylko matematyczny, ale i kosmologiczny odpowiednik w postaci autorów teorii i koncepcji, które chociaż znajdują empiryczne potwierdzenie, to jednak znajdują się na „indeksie ksiąg pomijanych?”

W mojej ocenie, w przypadku mgr. Pietraszki, ale nie tylko, mamy do czynienia ze zjawiskiem zachodzącym na linii centrum – peryferia nauki. Czy na peryferiach wypada powiedzieć, że w fundamencie konstrukcji, na której zbudowano już tyle mostów znajduje się błąd? Być może król jest nagi, ale jego królestwo jest przecież konstrukcją bez zarzutu. Mówi się, że fortuna kołem się toczy. Nie inaczej jest w świecie nauki, gdzie jeden pogląd przeważa po to, by następnie zostać wypartym przez inny, a po pewnym czasie powrócić do łask w nowym wydaniu.

---

<sup>2</sup> Jerzy Pietraszko to „legenda Politechniki Wrocławskiej: w doktoracie obalił twierdzenie jedynej trygonometrycznej i w jego rozumowaniu nie doszukano się błędów. Jednak pracę odrzucono, gdyż wg Komisji Instytutu Matematyki zgodzenie się z Pietraszką zburzyłoby podstawy wszystkich nauk opartych na liczbach. Przed nazwiskiem wykładowcy widnieją wciąż trzy litery, jednak zarzekł się on, że zapuści brodę i nie zgoli jej, póki nie otrzyma tytułu doktora. Zaliczenie kolokwium graniczy niemal z cudem, za to zamiast egzaminu poprawkowego można umówić się z nim na partię szachów” (Skupin 2011).

## Walter Russell

*Kosmologia, czyli studia nad wszechświatem jako takim, rzeczywiście jest i zawsze była sprawą wielkiej wagi. Wszystkie wielkie systemy filozoficzne to kosmologie, poczynwszy od Platona, Arystotelesa, Plotyna, czy choćby systemy filozoficzne atomistów i stoików. (...) Formulowanym przez nich filozoficznym i teologicznym pojęciom towarzyszy nauka ich czasów. To samo dotyczy systemów Kartezjusza, Leibniza, Hume'a czy Kanta.*

(Jaki 1995, X)

W kontekście zacytowanego stwierdzenia Stanleya Jaki'ego wartym uwagi i jednocześnie niezwykle zjawiskiem i fenomenem naukowym jest działalność Waltera Russella (1871-1963), artysty, który pod wpływem natchnienia został naukowcem, zaangażowanego społecznie przedsiębiorcy, malarza, kompozytora, muzyka, twórcy oryginalnej kosmogonii, której współczesna ocena pozostawia bardzo duży margines niedopowiedzeń i niejasności, ponieważ aż dotąd nie stała się ona przedmiotem poważnych badań naukowych dających jednoznaczną odpowiedź na pytanie o to, czy Walter Russell prawidłowo definiuje i określa prawa kierujące naturą wszechświata. Wiadomo jedynie tyle, że na temat jego prac toczyła się w Nowym Jorku poważna dyskusja, a on sam miał tyle samo przeciwników, co zwolenników wśród najwybitniejszych mieszkańców Stanów Zjednoczonych.

Walter Russell to ogłoszony „Leonardem da Vinci XX w.” twórca nowego układu okresowego pierwiastków i koncepcji budowy materii, rzeźbiarz, malarz, kompozytor, architekt, przedsiębiorca, naukowiec i mistyk, który swoje koncepcje naukowe wykladał m.in. na Uniwersytecie Nowojorskim i stworzonym wraz z małżonką The University of Science and Philosophy. Był również twórcą pierwszych wykładów z etyki biznesu dla firmy IBM oraz twórcą szeroko dyskutowanego programu mieszkaniowego dla Nowego Jorku. Miał skonstruować transmutator pierwiastków. Dokonania Waltera Russella miały nie tylko teoretyczny charakter (zob. Russell 1953).

Wiedza Waltera Russella pochodziła, jak twierdził, z nieempirycznego źródła poznania, które określał jako „Świadomość Kosmiczną” (Bucke 2009). W trakcie powtarzających się objawień, mogących trwać bez przerwy nawet miesiąc, Walter Russell miał doznawać ekstatycznych uniesień, w wyniku których poznał naturę i tajemnice wszechświata, które miał objawić mu sam Bóg. Pomiędzy jego doświadczeniami a doświadczeniami innych wybitnych postaci epoki, takich jak Walt Whitman czy Nikola Tesla, zachodzi podobieństwo na płaszczyźnie pierwszej w historii naukowej definicji Świadomości Kosmicznej (Bucke 2009).

Walter Russell opisał na nowo zasady budowy materii, opisał model relacji międzyludzkich, a w 1927 r. szczegółowo przedstawił właściwości izotopów wodoru oraz w najdrobniejszych szczegółach krytycznie odniósł się do paradygmatów naukowych uznawanych dotąd za niepodważalne, przedstawiając alternatywy. Jego praca łączy elementy fizyki, chemii, metafizyki, filozofii natury i tzw. *żywej filozofii*. Rozwinął tezy Kopernika i Keplera, nie pozostawiając swojego odbiorcy z wiedzą, której implikacje filozoficzne wychodziły poza ówczesne ramy kulturowe, ale stworzył cały aparat adaptacji tej wiedzy i jej zastosowania w życiu. Niestety aparat ten poza gronem pasjonatów związanych z portalami poruszającymi tematykę wolnego dostępu do energii, jak np. *rexresearch*, *powerpedia* i osób bezpośrednio związanych z działalnością University of Science and Philosophy nie jest przedmiotem badań.

Jego historia jest swojego rodzaju matrycą poszukiwania kulturowo-historycznych mechanizmów powstawania nauki. Można powiedzieć, że najgłębszy sens poświęcenia uwagi tej pracy drzemie w antropologicznym poszukiwaniu jej ocen, opinii specjalistów oraz ich analizie i raporcie w celu zorganizowania interdyscyplinarnej, tematycznej konferencji naukowej. O naukowych dokonaniach Waltera Russella możemy dowiedzieć się więcej m.in. z jego korespondencji z mjr. Henrym Mulbergerem z Raytheon Company<sup>3</sup>.

### **Peryferia w samym centrum – o roli antropologa w interdyscyplinarnym dyskursie naukowym**

Wydaje się, iż na głębokie wejście w tę niezwykłą historię pozwoliłby antropologiczny i historyczny aparat badawczy – skoncentrowany na poszukiwaniu kulturowo-historycznych uniwersaliów oraz mechanizmów powstawania nauki umożliwiłby poddanie jej naukowej krytyce w Polsce. Jest to możliwe dzięki metodologii badań etnograficznych, translacji, biografistyce oraz wywiadowi i etnograficznej perspektywie badawczej, których połączenie pozwala na przedłożenie wybranych zagadnień prac Waltera Russella interdyscyplinarnej dyskusji, która pozwoli na ocenę wartości tych dokonań.

Do więcej niż pobieżnego zbadania tego zagadnienia potrzebne są kompetencje z zakresu wielu dziedzin nauk humanistycznych i ścisłych. Jednak takie nauki ścisłe jak

---

<sup>3</sup> Korespondencja W. Russella opracowana przez Waltera P. Baumgartnera [https://www.philosophy.org/uploads/5/2/2/0/52207651/the\\_norad\\_documents.pdf](https://www.philosophy.org/uploads/5/2/2/0/52207651/the_norad_documents.pdf). Dostęp 14.08.2019.

chemia, fizyka, biologia nie posiadają odpowiednich narzędzi, aby postawić pierwsze kroki i przygotować grunt do przeprowadzenia pogłębionych badań koncepcji Waltera Russella. Pojawia się bowiem konflikt, gdyż Walter Russell doszukuje się błędów w samych podstawach tych nauk, stwarzając dla nich alternatywę. Otwiera to pole do działania. Tym polem jest analiza i interpretacja recepcji prac Waltera Russella dawniej oraz współcześnie, a także analiza jego form autokreacji i jego postrzegania własnych dokonań. Spojrzenie na wyłaniający się w ten sposób obraz jest nieuwarunkowane zaangażowaniem i współuczestnictwem, i pozwala na przedstawienie dokonań Waltera Russella w polskim środowisku naukowym, wzięwszy pod uwagę całokształt kulturowych konsekwencji dominacji rozwiązań technologicznych, które zakorzenione są w odmiennej – i nierzadko sprzecznej z nauką i filozofią Waltera Russella – wizji.

Kosmogonia Waltera Russella oraz inne jego dokonania łączą wiele dziedzin nauki, ponieważ jednak ich założenia są sprzeczne z wieloma podstawowymi paradygmatami nauk ścisłych, niełatwo jest rozpocząć akademicką dyskusję wokół jego dokonań oraz dokonań wielu innych naukowców, którzy szli w tym czasie podobną drogą lub podążają nią do dziś. Przede wszystkim Walter Russell reprezentuje podejście holistyczne, co w naukach ścisłych jest ewenementem. Łączy on ze sobą puzzle nauki w bardzo wysublimowany, ale i nieprecyzyjny sposób, przytaczając argumenty, z którymi trudno dyskutować z różnych powodów; czasem z braku narzędzi odpowiednich w obowiązującym paradygmacie naukowym, czasem z braku dobrej woli, ale także z powodu braku odpowiednich kompetencji Russella. W jego przypadku dochodzi jednak do konfrontacji poglądów ze środowiskiem naukowym, choć nie na łamach naukowych publikacji, lecz na stronach popularnego dziennika.

Z pomocą przychodzi antropologia kulturowa, dziedzina nauki nieuwikłana w zależności współczesnych paradygmatów nauk ścisłych. Reprezentowana przez nią postawa badawcza polega na pozyskiwaniu, segregacji i katalogowaniu informacji, podchodząc do dziedziny nauk ścisłych jak do badanej kultury i tych jej atrybutów, które nie wchodzą w zakres merytorycznych kompetencji danej dziedziny, lecz współtworzą proces ich powstawania od strony kulturowej (od strony ich twórcy jako człowieka żyjącego w swej kulturze). Zaletą i jednocześnie niezbywalną cechą antropologii w nowym terenie badawczym jest ciekawość poznawcza i chęć zrozumienia niezbędnych kontekstów kultury, do której nasza przynależność nie jest jednoznacznie określona.

Antropolog posiadający niezbędne przygotowanie metodologiczne, historyczne, filozoficzne oraz fundamentalne wiadomości z zakresu nauk ścisłych, pozwalające na

zrozumienie eksplanacji Waltera Russella i sformułowanie odpowiedniego kwestionariusza badawczego w oparciu o jego dokonania, może, przy wykorzystaniu odpowiedniej literatury, dodatkowych umiejętności i przy odrobinie szczęścia, mieć szansę rozpocząć owocną naukową dyskusję. Może również, w toku własnej pracy i nakładem własnego wysiłku, poświęcić okres studiów doktoranckich na wnikliwe i głębokie zrozumienie założeń Waltera Russella oraz poznać ich azymut biegnący w przeciwnym kierunku do obecnych paradygmatów, co samo w sobie posiada wartość poznawczą. Jeżeli choć część potencjału odkryć Russella wymienionego przez niego we fragmencie *Listu otwartego do naukowego świata* jest prawdziwa, to jest to postać godna uwagi, która zasługuje na szczegółowe przyjrzenie się jej dokonaniom lub przynajmniej na poetycką refleksję, którą w prostych żołnierskich słowach zamieściłem poniżej, a w której starałem się uchwycić to wszystko, co być może w samym tekście nie wybrzmiało tak wyraźnie, aby Czytelnik mógł to precyzyjnie i bez zakłopotania odczytać.

LIST OTWARTY DO NAUKOWEGO ŚWIATA

*Moi Drodzy,*

*Ten List Otwarty, w połączeniu z naukowym opracowaniem Kosmogonii Waltera Russella został wysłany do około 350 członków Narodowej Akademii Nauk i Towarzystwa Królewskiego w Londynie, stu Uniwersytetów i trzystu wiodących czasopism naukowych.*

*Moje przesłanie wraz z nową koncepcją światła, materii, energii, elektryczności i magnetyzmu jest prostą, skończoną, zwartą i funkcjonalną kosmogonią, która w przyszłości umożliwi naukowcom spojrzenie na wszechświat jako JEDNĄ CAŁOŚĆ, szeroko otwierając drzwi do Nowej Ery Przemiany.*

*Przywołując swój istotny wkład w rozwój nauki, w tym między innymi skompletowanie oktawy tlenowej i najważniejsze odkrycie: wykazanie istnienia dwóch elementów bomby atomowej, przekazane światu nauki za pomocą dwóch Okresowych Układów Pierwiastków mojego autorstwa, jestem przekonany, że moja praca zostanie potraktowana poważnie i przeczytana z należytą uwagą.*

*Zagrożenia współczesnego świata stawiają naukę przed wyzwaniem znalezienia sposobu na to, aby każde, nawet najsłabsze z państw mogło skutecznie obronić się przed silniejszym państwem, uniemożliwiając nawet najsilniejszemu z nich atak z ziemi, morza i z powietrza, mimo pozornej bezsilności.*

*Nowa wiedza pozwoli nauce na osiągnięcie tego celu.*

*Anglia mogła być uchroniona przed niszczycielskimi bombardowaniami, jeżeli świat otworzyłby się na naukowe odkrycia, które usiłowałem rozpowszechnić, kiedy rozpoczęła się II Wojna Światowa. Mimo pozornej obojętności, nauka wykorzystwała dwa wspomniane powyżej pierwiastki, które skatalogowałem i opatentowałem w 1926 roku, do produkcji bomby atomowej. (...)*

(Russell 1953)

## **Czy król jest nagi?**

Opisy, wizje wszechrzeczy  
Tłumaczyć, rozumieć, odszukać  
Niektórym sądom zaprzeczyć  
By sprawdzić cóż na to nauka.

Wtulić świadomość w płaszcz wiedzy  
I szukać kluczy do niej  
Badając źródła zza miedzy  
Nieznane nam kosmogonie...

Być źródeł tych pośrednikiem  
Które nie płyną wraz z nurtem  
Za jednym sądu dotykiem  
Wypadły za statku burtę...

Wypadły, klamka zapadła  
Być może warto zapytać?  
Być może wartość jej... żadna  
Być może jej wartość ukryta?

Więc może warto zapukać  
U źródeł poszukać przyczyn  
Uczynić ścieżkę – przetartą  
I zdobyć się na ten wyczyn...

Rozpocząć u nas, przedstawić  
Arkany nieznanych lekcji  
Któż wie, historię poprawić?  
Wyrwać jej strzęp spod protekcji?

Gdy w morzu pytań, jak kropli  
Problemat dobry postawić  
Ktoś dobrze stanie u wrót powagi  
I krzyknie: król jest nagi!

## Bibliografia

- Angrosino Michael. 2016. *Badania etnograficzne i obserwacyjne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Berger Peter L., Luckmann Thomas. 1983. *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Boas Franz. 2007. *Ograniczenia antropologicznej metody porównawczej*. W: *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper, 264–273. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bucke Maurice. 2009. *Cosmic Consciousness. A Study in the Evolution of the Human Mind*. Nowy Jork: Dover Publications.
- Clark Glenn. 2008. *Człowiek, który poznał tajemnice wszechświata – opowieść o Walterze Russellu*. Wyd. Medium.
- Dant Tim. 2007. *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej: wartości, działania, style życia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jostein Gaarder. 1995. *Świat Zofii. Cudowna podróż w głąb historii filozofii*. Warszawa: Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Kokowski Michał. 2009. *Różne oblicza Mikołaja Kopernika. Spotkania z historią interpretacji*. Warszawa: Instytut Historii Nauki PAN; Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Kokowski Michał, *Znaczenie odkrycia Kopernika dla rozwoju humanistyki*. Dostęp: 14.08.2019. <http://copernicus.torun.pl/rewolucja/recepcja/5/>.
- Jaki Stanley. 1995. *Bóg i Kosmologowie*. Racibórz: RAF SCRIBA; Wrocław: TWE.
- Jaki Stanley. 1994. *Zbawca Nauki*. Poznań: W drodze.
- Kvale Steinar. 2016. *Prowadzenie wywiadów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Linton Ralph. 2007. *Dyfuzja*. W: *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper, 338–356. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mauss Marcel. 2007. *Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych*, W: *Świat człowieka – świat kultury. Antologia tekstów klasycznej antropologii*, red. Ewa Nowicka, Małgorzata Głowacka-Grajper, 107–168. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Penrose Roger. 2004. *Droga do rzeczywistości. Wyczerpujący przewodnik po prawach rządzących Wszechświatem*. Warszawa: Prószyński i S-ka.

- Russell Walter. 1949. *The Message of the Divine Iliad vol. 1*. Virginia: University of Science and Philosophy.
- Russell Walter. 1953. *A New Concept of the Universe*. Virginia: University of Science and Philosophy.
- Russell Walter. 1956. *Atomic Suicide?* Virginia: University of Science and Philosophy.
- Russell Walter 2015. *Home Study Course in Cosmic Consciousness*. Virginia: University of Science and Philosophy.
- Skowrońska Marta. 2009. *Drugie życie przedmiotów. Second hand jako zjawisko społeczne*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Skupin Weronika. 2011. *To przed nim drży Politechnika Wroclawska*. Dostęp 5.08.2019. <https://gazetawroclawska.pl/to-przed-nimi-drzy-politechnika-wroclawska/ar/466112>.
- Tesla Nicola. 2017. *Moje Wynalazki. Autobiografia Nicoli Tesli*. Toruń: Wydawnictwo Horyzont Idei i Oficyna Wydawnicza Kucharski.
- Topolski Jerzy. 1998. *Od Achillesa do Béatrice de Planissolles. Zarys historii historiografii*. Warszawa: Rytm.

**Strony internetowe:**

- [www.philosophy.org/uploads/5/2/2/0/52207651/the\\_norad\\_documents.pdf](http://www.philosophy.org/uploads/5/2/2/0/52207651/the_norad_documents.pdf). Dostęp 14.08.2019.